

PRACOWNIK LWÓW ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie 11.800 Mk.
z dostawą do domu 12.500 Mk., na
prowinieji 12.500 Mk., za granicą
16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska I. 2l.
Tel. Nr. 24.

NAKL.: LUD. SPOŁOZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Pamiętajcie o 1-szym Maja!

W zmienionej sytuacji.

Fakt uznania wschodnich granic Polski przez areopag dyplomatyczny państw zachodnich, wytworzył, nawet dla Vych, którzy mieli jakies wątpliwości, co do przynależności państwowej tych lub owych kresów, nową sytuację, która wymaga zasadniczej zmiany orientacji. Ta zmiana jest konieczną tak utych, którzy co do swej przynależności państwowej mieli wątpliwości, jak i u tych, którzy na mieszkańców tych kresów patrzyli jak na zaciekłych irredentystów, których siłą należy trzymać w karchach, aby utrzymać terytorja linia graniczną pokoju ryskiego zakreszone. Taki stan psychiczny istniał dotąd na naszym terytorjum po stronie ukraińskiej, jak i polskiej.

Jakiem nieszczęściem tej części kraju był tego rodzaju stan umysłów, jako znający dokładni: stosunki, nie potrzebujemy na opisy zbyt wiele tracić miejsca. I to dziś musi się zmienić.

Już pisma ukraińskie i polityczni przywódcy tego narodu próbują stworzyć dla swej działalności politycznej nową platformę działania. Odnosi się wrażenie, że po żywiołowych i odruchowych protestach zdobywa sobie grunt nowy sposób myślenia więcej przystosowany do realnych, istotnych stosunków.

Wprawdzie emigracja ukraińska zdaje się nie rezygnować ze swoich planów politycznych i próbuje przenieść swą działalność aż do dalekiej Ameryki, aby tam wzorem Irlandczyków podtrzymać i rozbudzić sympatje dla sprawy ukraińskiej, ale tu w kraju musi przyjść do uczciwego i pokojowego ułożenia się stosunków, tu wszystkie rozumne czynniki muszą pracować nad tem, aby torować drogi ludzkiemu współżyciu. Nie trzeba jednak od nikogo żądać rezygnacji i poddania, a zmianę orientacji musi zacząć od siebie tak ludność polska, jak i administracja państwowa. Ze strony polskiej musi przede wszystkim wyjść hasło zapomnienia i wzajemnego przebaczenia. Nastroje wyrosłe z wojny nie mogą być fundamentem, na którym miałyby się oprzeć przyszła rozbudowa stosunków. Aby jednak to mogło się dokonać, cała administracja państwowa musi stanąć na wysokości zadania. Trzeba dokonać zmiany osób odpowiedzialnych stanowiskach, które związane z minionym okresem są walną przeszkodą. Nazwiska reprezentantów rządu, związane z powstaniem n. p. chliborobów mają posmak prowokacji w stosunku do ludności ukraińskiej i zniknąć muszą z tutejszej widowni działania.

Trzeba powierzyć administrację ludzom, którzy rozumieją potrzebne dopuszczenie ludności ukraińskiej do współzrządów w gminach, powiatach i województwach, nadużycie władzy wobec Ukraińca musi przestać być czynem pałtrjotycznym. Powołując całą ludność do pełnienia obowiązków wobec państwa, trzeba jej dać pełnię praw, płynących z konstytucji, która nie może zostać tylko dokumentem papierowym.

Niestety, gdy to dzieć się powinno, gdy to wszystko staje się nakazem, do rządów ma przyjść prawica, demagogia endecka podniecająca wzajemną nienawiść ma zdecydować o przyszłej polityce państwowej na kresach.

I z trwogą należy patrzeć w przyszłość, jeżeli miałyby być realizowane prawdziwie hontockie plany narodowej demokracji, rozwią-

zania niezmiernie ważnego i trudnego problemu narodowościowego w Polsce. Propagowana przez ten obóz wzorem Bismarcka polityka wytepienia obcych narodowości, może przemienić całe wschodnie pogranicze Polskie w otwartą ranę, którą leczyć będą chcieli bliżsi i dalsi sąsiedzi.

Na nowe drogi działania musi wejść polityka państwowa rządu, sejmu i samego społeczeństwa polskiego. Takim jest nakaz chwili i to nakazuje rozum stanu.

Straszna katastrofa w Krakowie.

Upadek samolotu. — Eksplozja i pożar w kamienicy. — Śmierć trojga osób. 7 rannych.

KRAKÓW, 12. kwietnia. (Pat.) Wczoraj popołudniu wydarzyła się tu straszna katastrofa samolotowa, która

pociągnęła za sobą śmierć 3 osób, ciężkie obrażenia 7 osób.

i zdemolowanie domu przy ul. Lubicz 30. O godz. 3. popołudniu wzniosły się z lotniska wojskowego w Rakowicach 3 samoloty wojskowe które poczęły krążyć nad miastem. Gdy jeden z samolotów skręcał w stronę teatru im. Słowackiego, oderwało się od niego jedno skrzydło i spadło w okolicy ul. św. Krzyża. Momentalnie samolot skęcił w ulicę Lubicz ruchem wahadłowym obniżając się z szaloną szybkością. Równocześnie zauważono unoszący się nad kadłubem samolotu dym, który jak się okazało, był następstwem wybuchu benzyny. W tej chwili odpadło drugie skrzydło, a porucznik obserwator Dąbrowski wypadł z samolotu na balkon domu przy ul. Rakowickiej Nr. 3. Siła upadku była tak wielka, że por. Dąbrowski, padając na balustradę balkonu,

został formalnie przepołowiony i poniósł śmierć na miejscu.

Kadłub samolotu skręcił szybko na prawo i w ruchu spiralnym o 300 m. dalej runął na dach domu przy ul. Lubicz Nr. 30, przebijając dach,

sufit, i dostając się do pokoju mieszkania piarkarza Ziarnkowskiego na II. p. Tu

nastąpiła eksplozja,

od której rozsądzone zostały ściany, a kadłub wraz z rezerwoarem na benzynę wpadł do pokoju, w którym leżał Ziarnkowski.

Cafe mieszkanie stanęło w płomieniach.

które ogarnęły chorego i znajdującego się w kadłubie samolotu pilota plut. Stefanka. Dom zatrzęsł się, poczem wyleciały framugi z pokoi II. i I. piętra wraz z ramami okien i szyby w całym domu.

Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył ciężko rannych pp. Ziemińska z 4-letnim dzieckiem, p. Witkowska, Eliasza Lewkowicza, mł. Marję Szostakową, żonę rzemieślnika, przewieziono do kliniki chirurgicznej. Dwie osoby pozostawił lekarz pogotowia w opiece domowej. Następnie oficerowie lotnicy udali się do domu pod Nr. 3, i znieśli ciało por. Dąbrowskiego z balkonu na parter, skąd zabrano je truparką wojskową do szpitala żałogi. Zabrano również zwęglone szczątki pilota Stefanka i odwieziono je do kostnicy szpitalnej. Zwęglone ciało Ziarnkowskiego przeniosła straż pożarna do jednego z ocalonych pokoi i opieczętowała drzwi, aż do nadejścia komisji sądowo-lekarskiej.

Bójka w parlamencie angielskim.

LONDYN, 12. 4. (Pat.). W Izbie Gmin na dzisiejszym posiedzeniu popołudniowym po ponownym złożeniu przez kanclerza skarbu Balduina wniosku rządowego, odrzuconego dzień przedtem, rozegrały się na sali burzliwe sceny. Po odbytem głosowaniu, gdy przewodniczący Izby zakomunikował, że wniosek został na ten raz przyjęty, ekstremiści zaintonowali „Czerwony Sztandar”. Gwałtowne sceny powtórzyły się. Jeden ze szkockich posłów robotniczych rzucił się na podsekretarza stanu kolonji i uderzył go, poczem wielu innych posłów robotniczych rzuciło się z pogroźkami w stronę członków Izby Gmin z grupy większości. Przewodniczący Izby odroczył posiedzenie do czwartku.

LONDYN, 12. 4. (Pat.). Po zamknięciu posiedzenia Izby zbliżył się członek partji robotniczej do podsekretarza stanu Gore i rozpoczął z nim rozmowę, w trakcie której usiłował uderzyć go plikiem papieru. Inni członkowie rządu temu zapobiegli. Przyczyną zajścia miało być to, że pewien członek partji robotniczej miał być pobity przez członka partji rządowej.

LONDYN, 12. 4. (Pat.). W Izbie Gmin zapytał Mac Donald, jakie kroki zamierza poczynić rząd wobec wczorajszej porażki. Kanclerz oświadczył, że rząd zamierza dalsze debaty kontynuować. Następnie głosowano nad porządkiem dziennym, przyczem rząd otrzymał większość 87 głosów.

W piątek 13.
po raz ostatni
„APOLLO“

APASZ II-ga Serja
Hrabina Paryża

W gł. roli MIA MAY i EMIL JANINGS.

„LEW“
jeszcze 8-1
w sobotę 14-go

Z SEJMU.

Gmach sejmowy dla Uniwersytetu lwowskiego. — Sprawa zakupu przez rząd ropy bruttowej. — O wstrzymanie wywozu ropy. — Uroczysty protest Sejmu przeciw zamordowaniu ks. Butkiewicza. — Sprawa aresztowania posła Łuckiewicza.

WARSZAWA. 12. kwietnia. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu, marszałek poświęcił słowa wspomnienia zmarłemu posłowi Radziszewskiemu.

Do komisji odesłano w pierwszym czytaniu drugie dodatkowe prowidzium budżetowe na czas od 1. stycznia do 31. marca b. r., ustawę o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojskowych, ustawę o zaopatrzeniu emerytów wojskowych i ustawę o amnestji z powodu ustalenia granic.

W trzecim czytaniu przyjęto projekt ustawy o przekazaniu gmachu posejmowego we Lwowie uniwersytetowi Jana Kazimierza. Ustawę przyjęto z poprawką pos. Diamanta, aby biblioteka posejmowa została przekazana nie uniwersytetowi lwowskiemu, lecz bibliotece sejmowej.

Pos. Dunin, imieniem komisji handlowo-przemysłowej, referował ustawę w sprawie zakupu przez rząd ropy bruttowej. Taki przymus zakupna jest dozwolony, jeżeli idzie o interes publiczny. Państwo polskie musi mieć zabezpieczony wpływ na cały przemysł naftowy, jako bezpośredni właściciel fabryki. Dalej ze względów wojskowych i kolejowych państwo musi mieć możliwość magazynowania surowca. Interes bruttowców będzie zabezpieczony, gdyż należności mają być wypłacane w przeciągu dni 30 po cenach targowych.

W głosowaniu przyjęto całą ustawę w drugim czytaniu.

Przystąpiono do sprawozdania komisji przemysłowo-handlowej w sprawie wniosku o wstrzymanie wywozu ropy.

Pos. Diamant zaznacza, że do roku bieżącego mieliśmy zasoby, ale te są już na wyczerpaniu. Za wagon przetworów naftowych wysłany za granicę dostajemy dwa razy tyle co za wagon ropy.

Komisja zgłasza trzy rezolucje. Pierwsza domaga się wstrzymania wywozu ropy, aż do czasu, gdy krajowa rafinerja będzie mogła w całej pełni pracować, druga żąda przedłużenia ustawy, zakazującej wywozu ropy, trzecia wzywa rząd do przedłożenia sejmowi sprawozdania ze swej polityki naftowej. Rezolucje przyjęto.

Do komisji odesłano między innymi wniosek klubu ukraińskiego w sprawie aresztowania i głodówki posła sejmowego Łuckiewicza i wniosek ZLN. w sprawie zabezpieczenia państwa polskiego przed działalnością komunistyczną, mającą wyraźne cechy zdrady stanu.

Przystąpiono do omówienia nagłego wniosku kilku klubów

W SPRAWIE Ś. P. KS. PRALATA BUTKIEWICZA.

Pos. ks. Lutosławski po napiętnowaniu zbrodni, przedłożył następujący wniosek nagły klubów: ZLN., Piasta, Chrz. dem., Chrz. Nar. str. lufl. i NPR.: Wysoki sejm raczy uchwalić: (Izba powstaje). Sejm Rzplitej łączy się z całym światem cywilizowanym w wyrażeniu głębokiego bólu i oburzenia z powodu niesłychanej zbrodni sądowego zamordowania w Moskwie ks. prał. Konstantego Butkiewicza, wyraża najwyższą cześć niezachwianemu męstwu z jaką poniósł on męczeńską śmierć, zakłada w obliczu świata cywilizowanego, imieniem narodu polskiego najuroczystszy protest przeciw barbarzyńskiemu przeladowaniu wiary chrześcijańskiej w Rosji, wzywa rząd, by nie ustawał w staraniach o podjęcie zbiorowej akcji całego cywilizowanego świata, w obronie podeptanych praw i zasad wolności sumienia w Rosji i dla wyzwolenia

nia katowanego duchowieństwa z arcyb. Cieplakiem i patryj. Tychonem na czele.

Nagłość wniosku i meritum przyjęto jednomyślnie.

Marszałek oznajmił, że pos. Podhorski domaga się, aby wniosek klubu ukraińskiego w sprawie aresztowania pos. Łuckiewicza, był rozpatrzony in meritum i oświadcza, że ministerstwo sprawiedliwości zakomunikowało, iż wy-

dano polecenie natychmiastowego wypuszczenia pos. Łuckiewicza na wolność. (Pos. Podhorski: dotychczas siedzi).

Marszałek oświadcza, że dopuści do głosowania, o ile nikt się nie sprzeciwi. (Głosy na prawicy i centru: Sprzeciwiamy się). Marszałek oświadcza, że w takim razie postawi wniosek na porządku dziennym najbliższego posiedzenia sejmu. Odkonstrowało się jeszcze motywowanie dwóch nagłych wniosków: Koła żydowskiego i pos. Pryłuckiego w sprawie rozruchów antyżydowskich, w dniu 5. kwietnia w Warszawie.

Następne posiedzenie sejmu marszałek zapowiedział na poniedziałek, godz. 4. pop.

Trudności w porządzie rządu prawicowo-centrowego.

WARSZAWA. 12. kwietnia. Rezultat obrad konferencji krakowskiej, dotychczas jeszcze przedstawia się pod znakiem zapytania. Można z całą swobodą wątpić, czy obrady krakowskie doprowadziły do zawarcia pisemnego paktu między „ósemką“ a „jedyneką“ (liczby wyborcze Chjony i Piasta).

Z mniejszą natomiast pewnością możnaby twierdzić, że nie doszło na drodze wzajemnych ustępstw do porozumienia między prawicą a ludowcami odnośnie do reformy rolnej. W każdym razie

O ISTNIEJĄCYM BLOKU ENDECKO-PIASTOWYM NA RAZIE MÓWIC NIE MOŻNA.

Tem samem wypływająca z tego bloku większość parlamentarna z własnym rządem staje się problematyczną.

Nie ulega wątpliwości, że Witos liczy się obecnie z tak ważkim czynnikiem, jak

ZABIEGI PREMIERA O SKONSOLIDOWANIE OBSZARNIKÓW POZNAŃSKICH.

(Wizyta premiera Sikorskiego w Poznaniu). Gdyby plan Sikorskiego powiódł się, to równoległe

z osłabieniem endecji przez ewentualne wyłuskanie z niej grupy konserwatystów upadłaby automatycznie większość prawicowo-centrowa. Narazie więc

WITOS ZABEZPIECZA SOBIE TYŁY

i przedstawia swój program lewicy w osobach pp.: Thugutta i Barła z „Wyzwolenia“ oraz Moraczewskiego z PPS.

Prawica poinformowana oczywiście, dokładnie o posunięciach Witos'a a zaniepokojona jego zerknięciem z lewicą, utrzymuje kategorycznie iż w dążeniu do „wygładzenia sytuacji“ poszła w Krakowie na dalekie ustępstwa, i że targ został ubity.

Najpoważniejsze koła endeckie zapewniają, iż jedynym niemal tematem rozpraw była realizacja reformy rolnej, co do której endecja poczyniła krańcowe ustępstwa.

Czy niepokój prawicy o sfinalizowanie „rozkowań krakowskich“ jest lub nie jest słuszny? Trudno odgadnąć. W każdym razie najbliższe dni przyniosą wyjaśnienie sytuacji.

WYROK W PROCESIE SZPIEGA SKRUDLIKA I TOŹWARZYSZY.

WARSZAWA, 12. 4. (Pat.). Dziś zapadł wyrok w sprawie Mieczysława Skrudlika. Został on skazany na 2 lata więzienia i pozbawienie praw stanu. Współoskarżeni otrzymali karę więzienia od 2 do 5 lat. Stefana Grynia sąd umiarkował. Wszystkim skazanym, prócz Grydygera, postanowił sąd zaliczyć areszt przewencyjny na poczet kary. Na wniosek obrony postanowił sąd M. Skrudlika do czasu prawomocności wyroku zwolnić z aresztu za kaucją miliona marek.

PROGRESYWNY PODATEK GRUNTOWY.

WARSZAWA, 12. 4. (AW). Na czwartkowym posiedzeniu podkomisji skarbowej omawiano sprawę podatku gruntowego. Proponowana przez stronnictwa ludowe zasada regresji up d a przeciw głosom 3 klubów prawicy i P. P. S. Wobec tego przyjęto zasadę progresji głosami Piasta, Wyzwolenia, socjalistów i Żydów przeciw klubom prawicowym. Uchwalono również skasowanie podatku podymnego w b. Kongresówce, domowo - klasowego w Małopolsce i burdynkowego w Kongresówce przeciw głosom Z. L. N. i klubu Dubanowicza. Za podstawę do wprowadzenia progresji przyjęto podatek gruntowy z r. 1922 z mnożnikiem 100.

UWOLNIENIE ARESZTOWANEGO POSŁA.

LUCK, 12. 4. (Pat.). Rozporządzeniem prokuratury sądu apelacyjnego lubelskiego poseł na sejm Łuckiewicz został wypuszczony na wolność.

KRYZYS GABINETOWY W NIEMCZECH.

PARYŻ, 12. 4. (Pat.). „Le Journal“ donosi z Berlina, że stanowisko kanclerza Rzeszy ma być niepewne i że w niektórych kołach parlamentarnych mówi się o kryzysie. Miejsce ustępującego kanclerza Cuno miałby zająć Stresemann, który miał zastrzec sobie udzielenie odpowiadzi dopiero po zapewnieniu sobie istotnego poparcia socjalistów.

WALKA Z KOŚCIOŁEM W ROSJI.

LONDYN, 12. 4. (Pat.). Według doniesień z Moskwy, rabin miasta Chomla postawiony został przed trybunał rewolucyjny z powodu oporu władzom przy konfiskowaniu przedmiotów kultu na Ukrainie.

RYGA, 12. 4. (Pat.). Wedle informacji tut. poselstwa sowieckiego, proces patriarchy Tichona został odroczone.

LONDYN, 12. 4. (Pat.). „Times“ donoszą z Rygi, że odroczenie procesu Tychona nastąpiło z tego powodu, iż poseł angielski w Moskwie wraz z innymi kolegami zagroził zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

Nowa nota sowietów do Anglii

LONDYN, 12. 4. (Pat.). Jak donoszą z Moskwy, komisariat spraw zagranicznych w drugiej nocy, skierowanej do przedstawiciela angielskiego Hodgsona, utrzymał w całości te wyrażenia, z powodu których pierwsza nota sowietów została komisariatowi zwrócona. Nota zaznacza przytem, że użyte wyrażenia są ściśle dostosowane do okoliczności, które je wywołały. Nota wyraża nadzieję, że na przyszłość Wielka Brytania powstrzyma się od mieszania się w wewnętrzne sprawy Rosji.

Zbrodnia wobec miast.

ZAL PO NIEWCZASIE.

„Gazeta poznańska” organ mieszczański pomieszcza uwagi p. t. „Gdzie sumienie narodowe” z powodu „poprawki” do ustawy o walce z drożyzną, dzięki której producenci rolni mogą dowolnie paskować. Z uwag tych podajemy następujące urywki:

„Poprawka” jest śmiertelnym ciosem dla konsumentów miejskich, jest to prowokacja tych, co głodem formalnie przymierają.

Jest to zbrodnia wobec szerokiej mas, żyjących w biedzie największej i niedoli, jest to zbrodnia wobec miast, wobec narodu i państwa.

Głosowała za nią także cała ósemka, nie tylko obszarnicy endeccy, ale także ci posłowie z ósemki, którzy mandaty swe zawdzięczają wyboncom z miast i którzy mają obowiązek bronić interesów tych wyborców, a bronią ich w ten sposób, że razem z „Piaszowcami” głosowali za ogłodzeniem miast.

Można jeszcze — choćby w pewnej mierze — wyrozumieć wiecznie głodne i nigdy nienasycone apetyty obszarników. Jest to warstwa, która swój interes klasowy stawiała i stawia na pierwszym miejscu kosztem ogółu. Ale cóż powiedzieć o przedstawicielach tych stronnictw ósemkowych, które w okresie walk i prac wyborczych oszalały formalnie wyborców ha-

slami obrony interesów ludności miejskiej, które w okresie tych walk zapowiadały w prasie i na wiecach nieubłaganą walkę z drożyzną, które na ustach miały zawsze „Bóg i Ojczyzna”, obecnie zaś razem z stronnictwami chłopów, z obszarnikami dworskimi głosowały za ogłodzeniem miast.

Gdzie koniec tego pędu? Gdzie — powtarzamy — sumienie narodowe?

Jeżeli konsumenci miejscy, wogóle miasta milczeć będą, jeżeli nie podniosą się płomienne, zbiorowe protesty przeciwko krzywdzie, to oczywiście sprawa potęgającej się drożyzny pójdzie w dalszym nieubłaganym i pospieszniejszym nawet tempie, po pierwszej „poprawce” nastąpić może druga i trzecia itd., co spowodować może istotnie katastrofalny stan rzeczy.”

Możemy uspokoić „Gazetę poznańską”, że jej apel przejdzie bez echa, że z wyjątkiem masy robotniczej już zniecierpliwionej i groźnej reszta mieszkańców miast pozostanie bierna, w najlepszym razie będzie zrzedzić na rząd Sikorskiego „który wszystkiemu jest winien”. Gdyby ludność miejska, zwłaszcza inteligencja umiała myśleć samodzielnie, Chjena nie rozpierałaby się tak licznie w sejmie, jak to jest obecnie.

partyjnej. Nie uznając doktryny socjalistycznej, oddać wszakże musimy sprawiedliwość jednemu z najzaciebiejszych jej wyznawców na gruncie krakowskim. Jako dyktator aprowizacyjny m. Krakowa, pozostawia po sobie dr. Bobrowski pamięć człowieka o czystych rękach i nieustępliwych zasadach. Jego energja i stanowczość nie znała mydła frazesu, którym jego towarzysze władzy częstokroć pocieszali rzeźników, inaczej mówiąc, a inaczej czyniąc.

„Dziś gdy zabraknie w komisji aprowizacyjnej dra Bobrowskiego, otwiera się dla jego przeciwników, a zwolenników wolnego handlu, pole do otwartego praktykowania tych poglądów, które nieraz wobec rzeźników w cztery oczy wypowiedzieli. Trzymała ich dawniej — jak twierdzili — na wodzy osoba dra Bobrowskiego. Obecnie przeszkoda ta usuwa się sama, dobrowolnie. Zobaczmy, czy okażą się wierni swym obietnicom. Zobaczmy, czy byli z nami szczerzy, czy też chowali się tylko za parawan pretekstu. Dr. Bobrowski był naszym przeciwnikiem jawnym. Dziś przyszedł czas, aby tajni nasi przyjaciele jawnie stanęli w naszej obronie, aby jawnie opowiedzieli się za tem, co wyznają od dawna; że niesprawiedliwością jest karanie rzeźnika za winy producenta. Lojalnych przeciwników szanować będziemy zawsze. Ale jeśli i przyjaciele nasi chcą, na nasz szacunek zasłużyć, niech otwarcie po naszej stronie”.

Świadczenie nieustępliwości przeciwnika swego i gnębiciela, jakie wystawiają rzeźnicy i masarzy, jest dla dra Bobrowskiego najchlubniejszym świadectwem w oczach najszerzych warstw gnębionej drożyzną ludności.

MATERJE ANGIELSKIE

na ubrania męskie, płaszcze i kostjumy damskie po okazjnie niskich cenach IMPORT SUKNA 396 ul. Pańska 17 a, III. p.

ULGI CELNE.

WARSZAWA. 12. kwietnia. (Pat.) Pisma donoszą, że wczoraj weszło w życie rozporządzenie ministerstwa skarbu i przemysłu o ulgach celnych. Uwolniono od cła ryby morskie, świeże mleko i bursztyn. Szeregowi towarów przyznane zostały ulgi przy użyciu miernika 100, 500 i 1.200.

Radość wśród rzeźników krakowskich

Wiceprez. miasta Krakowa tow. dr. Bobrowski musiał z powodu choroby ustąpić ze swego stanowiska, a ponieważ prowadził aprowizację miasta i dobrze dał się we znaki różnego rodzaju paskarstwu, fakt jego ustąpienia wywołał w tych sferach niebywałą radość. Oto „Gazeta przemysłu rzeźniczego”, organ urzędowy związku cechów rzeźniczych, pisze:

„W miejskiej komisji aprowizacyjnej zanosi się na ważną zmianę. Dotychczasowy jej przewodniczący, wiceprezydent dr. Bobrowski, zgłosił rezygnację i ustępuje z prezydium miasta. Zły stan zdrowia, podkopanego niezmordowaną pracą na niwie społecznej i politycznej, spowodował tego zagorzałego przeciwnika rzeźników i masarzy do chwilowego — mamy nadzieję — wycofania się ze szranków dotychczasowej działalności.

„Za odchodzącym nie ronimy łez, lecz i nie rzucamy bynajmniej kamieniem potępienia. Dr. Bobrowski był wśród sterników naszego miasta reprezentantem i bojownikiem warstw robotniczych. Bronił ich energicznie i z otwartą przyłbicą. Zaliczał się do naszych przeciwników, lecz przeciwników lojalnych, przejętych głęboko i szczerze ideą zwalczania drożyzny. Rozumiał, że źródła jej biją, na wsi u producenta rolnego i domagał się konsekwentnie walki na całym froncie. Nie mogąc swych postulatów przeprowadzić całkowicie, zaciążył fatalnie na rzeźnikach i masarzach. Na niego też spada zarzut uprawiania tej polityki gwałtu i przemocy cennikowej, ujawniającej się systemem tak krzywdzącej rzeźników i masarzy taryfy maksymalnej. Lecz postępując tak, a nie inaczej, wiernym był dr. Bobrowski sobie i swej doktrynie

ARTUR CWIKOWSKI.

56)

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Jak zapatrywałyby się na to ułożone spotkanie Kołowski, było jej obojętne w tej chwili, zresztą nie myślała o tem wcale. Osoba jego znajdowała się gdzieś za ścianami; każdorazowa tężyzna miała swoje bogactwo wrażeń i przeżyć i mogła istnieć odrębnie dla siebie.

Alinka otworzyła furtkę i zbiegła po łagodnym skłonie, pokrytym murawą, do kładki.

— Pan jest bardzo grzeczny. Wczoraj wspomniałam tylko, że cały dzień będę sama, bo Oleś wyjeżdża, a pan dzisiaj przyszedł dotrzymać mi towarzysztwa. To bardzo ładnie z pańskiej strony.

Oficer obejmował ją wzrokiem, jakim każdy młody mężczyzna przygląda się urodzie kobiecej i jaki najsiłniej oddziaływa na wrażliwość kobiety. Alinka natomiast podziwiała jego wytwornie skrojony mundur, obciskający nogi i tors, trzewiki najnowszego fasonu, nowiułkę, lśniące epolety, gładko wygoloną, świeżo ocienioną pudrem twarz, stwierdzając, że wszystkie te cechy i powaby składają się na całość nie tylko zajmującą, ale i pociągającą.

Ucałował podaną mu rękę. Do tego objawu grzeczności była przyzwyczajona; zwykle mężczyźni całowali ją w rękę nie tyle z szacunkiem, ile dla przyjemności, jaka było podnoszenie dla ust zachwycających paluszków.

— Przedewszystkiem w imieniu Tost a także

i własnem chciałbym się dowiedzieć, w jakim usposobieniu była pani wczoraj po powrocie. Pani lekka się bury ze strony zgryźliwego wujaszka...

Rozmieszyło ją nazwanie Olka zgryźliwym wujaszkiem... Prawdopodobnie nie byłby z tej nazwy zadowolony.

— Po pierwsze nie jest żadnym wujaszkiem, a po drugie nie zalicza się do zgryźliwych. Pan oczernia mojego najlepszego przyjaciela.

— Cofam zatem swe słowa tak, jak wyparłbym się wszystkiego, gdyby była taka wola pani.

— Pana we wojsku nauczyli szarmanterji.

— O, wojsko nauczyło mnie tego, czego nigdy nie będzie wiedział marny cywil: zrozumienia, że najpiękniejszym darem nieba jest kobieta.

Była zbyt inteligentna, by nie odczuć całej płytkości tego powiedzenia a mimo to spodobało się jej. Nie chodzi o to, co się mówi ale kto mówi.

— Naprawdę... zdaje mi się, że jestem na parkiecie salonowym i że prowadzimy flirt. A tu zamiast wystrojonej panny zwykła miasteczkowa dziewczyna. Oleś gniewał się trochę... ale niedługo...

Jarzący wzrok mężczyzny nie mieszał jej wcale. Rozkwitała pełnią wdzięku w tem adrowaniu jej zwycięskiej płci. Stawała się rozmowna, dowcipna, złośliwa, mieniąc się całą gamą nastrojów niby tęczą.

— Bo czyż można się gniewać na panią? Oczy pani...

— Ach, moje oczy... nie powie mi pan nic nowego... Wiem o tem, że mam bardzo ładne oczy i że jestem bardzo miła i sympatyczna. Gniewać się na mnie? to niemożliwe... można tylko udawać gniew. Ale właściwie dotąd nie od-

powiedział mi pan na pytanie: Co pan tu robi o tej porze? Czy rzeczywiście wybrał się pan z myślą spotkania mnie u parkanu?

Pochylił głowę jak zakłopotany. To, co miał powiedzieć, wymagało takiej postawy:

— Bo ja wiem... Powiniennem siebie samego zapytać, co robię w tej miejscinie już drugi tydzień zamiast wykorzystać urlop w Warszawie czy we Lwowie. Przyjechałem tu z zamiarem spędzenia trzech dni u siostry. A teraz postanowiłem zostać tu aż do końca urlopu. Co pani na to?

— Powiem, że pan cierpi na chwiejność decyzji.

— No... tak... Jest to istotnie prawda, że nie zależy od siebie, że wszystko jest dziełem przypadku. Gdybym przypadkowo nie spotkał pani przed półtora tygodniem w kościele, gdzie pani z takim nabożeństwem wsłuchiwała się w kazanie księdza proboszcza...

— Nie jest jeszcze proboszczem — przerwała.

— A zatem księdza wikarego...

Alinka tupnęła nogą.

— Nie jest księdzem wikarym. Administruje tutaj parafją od śmierci starego proboszcza. Bardzo mądry i szlachetny ksiądz.

— O Boże! czy pani nie pojmuję, że mnie pani, tem przerywaniem wytraciła zupełnie z tonu? A przytem oczy pani...

— Znowu moje oczy!

— Niechże już skończę. Oczy pani, które mówią wszystko i więcej...

— Panie Stasiu! Nie chcę już nic słyszeć o moich oczach. Raczej przypomnę panu początek niedokończonego zdania: Gdyby mnie pan przypadkiem nie spotkał w kościele...

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 11. kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Piątek g. 7 „Orle”
Sobota o g. 3 „To co najważniejsze” — o g. 8 „Holender Tułacz”.

Niedziela o g. 3:30 „Cyganeria” — o g. 7 „Orle”.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Piątek g. 7 „Brat marnotrawny”.
Sobota o g. 7 „Brat marnotrawny”, komedia.
Niedziela o g. 7 „Brat marnotrawny” komedia.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:

Piątek g. 7 „Japonka” (50 proc. zniżki).
Sobota o g. 7 „Frasquita” operetka.
Niedziela o g. 3:30 „Frasquita” — o g. 7 „Rozkosze domowego ogniska”.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Sobota o g. 3:30 „Wicekról” — o g. 7:30 „Stomiany w dowiec”.
Niedziela o g. 3:30 „Dla miłości” — o g. 7:30 „Pieśń swej niedoli”.

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.

Poniedziałek 16 kwietnia: Wieczór autorski Michałiny Szwarcowny.

Wtorek 17 kwietnia: Cecylja Schächter. Recital fortepianowy.

Środa 19 kwietnia: Kwartet czeski SEVCIKA. Bilety z datą 13 b. m. ważne.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA — (ul. Bourlarda 1. 5).

Przy ul. Bourlarda 5, o godz. 6:15, odbędą się następujące wykłady:

W piątek 13 bm. „Twórczość Jana Bułhaka” (z obr. świetl.), inż. Jan Drexler.

„TO, CO NAJWAŻNIEJSZE”. Ponieważ ostatnim razem na sztuce tej teatr wysprzedany był doszczętnie i mnóstwo osób odeszło od kasy, a z prowincji ciągle napływają prośby o danie tego świetnego widowiska, dyrekcja po raz ostatni wprowadza w sobotę po południu o godz. 3 na afisz sztukę Jewreimowa nieodwołalnie po raz ostatni.

CYKL WAGNEROWSKI. Przygotowania do uroczystych przedstawień Cyklu Wagnerowskiego zupełnie już ukończone. Nadmienić należy, że Cykl Wagnerowski przeprowadzony będzie z całym pietyzmem, należnym wielkiemu twórcy „Lohengrina”. Inscenizację poprowadzi gruntownej rewizji; reżyserja poczyniła pewne zmiany, ściśle według tekstu Wagnerowskiego; orkiestra i chóry pod batutą p. Wolfstala codziennie jeszcze się ćwiczą. Można przypuszczać, że tak wystawiony Cykl Wagnerowski będzie istotnie świętem teatralnym. Pierwsze przedstawienie z tego Cyklu, a mianowicie „Holender Tułacz” odbędzie się w sobotę 14 b. m.

„MENAŻERJA”. Taki jest tytuł komedji znanego literata W. Raorta, z której próby już się rozpoczęły w Teatrze Małym. Reżyseruje dyr. Czarnowski, który ponadto gra główną rolę zdegenerowanego garbusa, postać, w okół której obraca się cała akcja tej ciekawej sztuki.

50% ZNIŻKI W TEATRZE NOWOSCI. Ponieważ w tym tygodniu nie było zniżki w Teatrze Nowości, dziś w piątek dyrekcja udziela 50% zniżki na przedstawienie „Japonki”.

Z „MŁODEJ SCENKI”. „Przechodzień” Bogdana Katerwy, arcydzieło najnowszej literatury dramatycznej, cieszący się niezwykłym powodzeniem, powtórzony będzie po raz 15 w niedzielę 15 kwietnia, w najlepszej obsadzie zespołu „Młodej Scenki”. Bilety otrzymać można w kancelarii Szkoły dramat. lub Konserwatorium. Początek punktualnie o godz. 8 wieczór.

Z SALI KONCERTOWEJ. Zapowiedziany na dziś, piątek, koncert Kwartetu czeskiego Seveika odbędzie się z powodu trudności komunikacyjnych dopiero w środę 18 bm. Bilety z datą 13 kwietnia ważne. W poniedziałek 16 bm. odbędzie się w sali Kasyna i Koła literackiego Wieczór autorski Michałiny Szwarcowny. Wykonawcami interesującego programu będą Helena Świerczewska, artystka teatru miejskiego i Witold Żytek, reżyser i artysta teatru lwowskiego. Słowo wstępne wypowie autorka.

Recital fortepianowy Cecylji Schächter, pianistki, uchodzącej w sferach muzycznych za wybitny talent, odbędzie się we wtorek 17 bm.

DO INWALIDÓW WOJENNYCH, zamieszkałych w powiecie lwowskim. Kto z inwalidów pragnie nauczyć się jakiegoś rzemiosła lub fachu, dokończyć zaczętej nauki lub rzemiosła, zechce natychmiast zgłosić się do Związku inwalidów we Lwowie, ul. Ossolińskich 1. 11.

KURSY WALUT. Wczoraj panowała tendencja niżkowa na obce waluty. W P. K. K. P. posiadacze obcych walut w wielkiej ilości oferowali dolary, których nabyto kilkanaście tysięcy. Płacono tu: dolary 41.480—41.900, marki niem. 1'70, fr. franc. 2770, fr. szwajc. 7630, kor. czeskie 1200, ft. szterl. 194.600, pożyczkę dolarową 18.436, milionówki 1820 mkp. Na giełdach w Polsce daje się zauważyć widoczny wysiłek, aby „stabilizację” marki polskiej utrzymać na obecnym poziomie. Czyni się to rzekomo ze względu na przemysł i kupiectwo, zagrożone rzekomo przez zwyczaj marki polskiej. Kurs akcji przemysłowych podnosi się w dalszym ciągu. — W Zurychu marka stoi 0'0140.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie zawarto dnia 11 bm. transakcje: za 100 kg. żyta loco Jezierzany - Piłatkowce po 140.000, owsa loco Uhmów po 145.000 mkp.

WALKA Z DROŻYZNĄ. W ministerstwie skarbu odbyła się przedwczoraj konferencja w sprawie zwykłej ceny zboża. Omawiano środki, którymi możnaby tendencję tę opanować. Władze stwierdziły, iż nielegalny wywóz żywności do Czech i Niemiec trwa nieprzerwanie. Sprawa zapobieżenia ogalacaniu kraju ze środków żywności, oraz walki z drożyzną będzie rozpatrywana dnia 14 bm. na konferencji, zwołanej przez naczelnika wydziału aprowizacyjnego komisariatu rządu w Warszawie.

„FABRYKANT” DROŻYZNY. Władze centralne stwierdziły, iż kierownik wydziału aprowizacyjnego województwa Śląskiego, dr. Stolarzewicz świadomie swemi machinacjami zwiększał drożyznę na G. Śląsku. Stolarzewicza aresztowano, oraz usunięto jednego z urzędników wydziału prezydjalnego tego województwa. Firmy handlowe w Warszawie Zygm. Schreiber i syndykat handlowo-przem. „Polczyn” dzięki poparciu aresztowanego przeprowadzały transakcję cukrową, na której ze szkodą państwa i ludności miały zarobić 2 miljardy mk. Dalsze śledztwo w toku.

ODBICIE ARESZTOWANEGO. Dnia 10 bm. dwóch posterunkowych z Werchraty aresztowano w Prusach pow. rawskiego poborowego Wasyla Tytę. Gdy prowadzono go do aresztu, chłop, wychodzący z cerkwi, widząc idących, odbili aresztowanego. Władze zarządziły śledztwo w tej sprawie.

KARAMBOL TRAMWAJOWY. Na rogu ul. Gródeckiej a L. Sapielhy wóz tramwajowy Ł-D. zderzył się z wozem służbowym MKE. Jeden z pasażerów Stan. Szpakowski został lekko ranny w rękę. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy.

CHŁOP NOŻOWNIKIEM. S. Bednarz, zarobnik z Laszek, zjawił się w pogotowiu rat. z ciężką raną na policzku. Zznał on, iż ojciec jego, znany z gwałtownego charakteru, o świcie zerwał się z łóżka i z nożem ukrytym pod pierzyną rzucił się na niego, chcąc go rzekomo zamordować. Zranił go jednak tylko w twarz, gdyż zdołał on zbiec. Bednarz wniósł skargę do sądu na ojca o ciężkie uszkodzenie ciała i zamach morderczy.

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD.” R. R. P. P. S. w Drohobyczcu przez tow. Denasiewiczza 500.000 mk.; tow. dr. D. 100.000 mk.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego”, Sykstuska 21/II.

POWROT PREMIERA SIKORSKIEGO.

WARSZAWA, 12. 4. (Pat.). Dziś pociągiem pospiesznym powrócił do Warszawy po podróży do Łodzi, Poznania i Torunia, prezes rady ministrów wraz ze żoną.

WOJSKA ANTYSOWIECKIE ZAJĘŁY WŁADY W WOSTOK.

BERLIN, 12. kwietnia. (Pat.) Dzienniki poranne podają wiadomość z Moskwy o zajęciu przez wojska antysowieckie po ciężkiej bitwie Władystoku. Wojska czerwone opuściły miasto i oczekują nadejścia posiłków.

Rozłam w żydowskim kole sejmowym.

Już prasę obiegła wiadomość, iż pos. Grynbaum ustąpił z prezydium Koła żydowskiego, z powodu różnicy zdań między nim a większością posłów żydowskich w sprawie stosunku do rządu. Większość posłów, na którą składa się grupa małopolska, z dr. Thonem i grupa ortodoksyjna z posłem Kirszbraunem na czele, przeciwstawiającej się w sprawie stosunku do rządu. Większość posłów, na którą składa się grupa małopolska, z dr. Thonem i grupa ortodoksyjna z posłem Kirszbraunem na czele, przeciwstawiającej się w sprawie stosunku do rządu. Większość posłów, na którą składa się grupa małopolska, z dr. Thonem i grupa ortodoksyjna z posłem Kirszbraunem na czele, przeciwstawiającej się w sprawie stosunku do rządu.

W organie ortodoksów „Jud” Kirszbraun wystąpił z ostrą krytyką polityki posła Grynbauma, przeciwstawiając jej program ortodoksji, żądającej polityki samodzielnej i ugodowej. Rozłam w Kole żydowskim daje się również odczuć w codziennej działalności posłów żydowskich. Wszystkie grupy reprezentowane w Kole patrzą bardzo niechętnie na dalsze istnienie t. zw. Żyd. Rady Narodowej, zorganizowanej w swoim czasie przez posła Grynbauma i znajdującej się obecnie pod jego absolutnym wpływem.

W lwowskiej sjonistycznej „Chwili” poseł dr. Schreiber dał również w długim wywodzie wyraz swemu niezadowoleniu z taktyki politycznej p. Grynbauma, przeciwstawiając zasadniczej programowości, nie uznającej odchylenia, politykę dostosowaną do wymogów chwili, politykę utylitarystyczną, nie wyrzekającą się jednak ideowych swych założeń.

W najbliższych dniach koło żydowskie ma się zastanowić nad dalszą polityką posłów żydowskich.

Komunikaty.

× Z SYNDYKATU DZIENNIKARZY POL. Posiedzenie nowo wybranego Wydziału odbędzie się w Kasynie i Kole lit-art. w piątek 13 bm. o godz. 5 po poł. W godzinę później t. j. o godz. 6 wiecz. dalszy ciąg walnego zgromadzenia, na którego porządku dziennym są: sprawa unormowania placu dziennikarskich i referat p. Osady z Ameryki o reemigracji. Uprasza się o liczny udział.

× NA DOCHÓD KOLONJI WAKACYJNYCH niezamożnych uczniów VIII. gimnazjum urządza Koło Matek tegoż gimnazjum w niedzielę 15 bm. w sali Sokoła-Macierzy „Wielki kiermasz wiosenny”, rozpoczynający się o godz. 11 rano. — O godz. zaś 4 po poł. tegoż dnia „Podwieczorek” z nader urozmaiconym programem, jak: koncert muzyki 26 pp., loteria fantowa, koło szczęścia, poczta, wrotka-cyganka i inne niespodzianki. Ponadto odegraną zostanie komedia Al. Fredry „Zrzedność i przekora”, oraz będzie wykonany pod kierownictwem Wp. J. Ciesielskiego, art. teatru miejsk., taniec kwiatów p. t. „Przebudzenie wiosny”. Przez cały czas czynny będzie bufet, zaopatrzony w przekąski, smakołyki i napoje. Bilety wstępu po 1000 i 2000 mk. do nabycia przy wejściu.

3 ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ PRACOWNICY GMINNI! W sobotę 14 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Związku, ul. Ormiańska 2, II. p. dalszy ciąg walnego zgromadzenia delegatów:

II. Sprawozdanie komisji rewizyjnej;

III. Podwyższenie wkładek;

IV. Wnioski.

Wstęp na salę tylko za odebraniem zaproszenia.

Sekretarz: 398 Za Zarząd:
Drobut Tadeusz. Górnik Kazimierz.

§ POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku robotników gminnych, Ormiańska 2, II. p. Porządek dzienny: Drożyzna i bezrobocie. Sprawa bardzo ważna. Zaprasza się Okręgową Komisję Zawodową oraz delegatów robotniczych partii.
Andreasik, sek. Drobut, przew.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Ponowna miliardowa pożyczka. — Kary za zwłokę w płaceniu podatków.

W kasie miejskiej pustki. Ażeby móc wypłacać pensje urzędnikom, musi gmina każdego miesiąca pożyczać olbrzymie sumy na ten cel. Dotychczas pożyczano się po pół miljarda; tym razem już blisko miliard; w miarę wzrostu drożyzny trzeba będzie pożyczać coraz więcej i więcej. Stan beznadziejny. Słabem tylko pocieszeniem będzie, że przez wykupno obligacji gmina lwowska zwolni się od hipotecznych długów przedwojennych, które daleko mniej ją obciążały, niż obecne miljardy, nie obracane na żadne inwestycje, ale na opłacanie administracji.

Przebieg wczorajszego posiedzenia był następujący:

Na wstępie prez. Neuman odczytał pismo słow. „Gwiazda“, zapraszające reprezentację miasta na obchód rocznicy bitwy Racławickiej, który odbędzie się pod pomnikiem Bartosza Głowackiego w najbliższą niedzielę o godz. 5 po południu.

Następnie r. Bol. Lewicki zwrócił się do prezydenta z prośbą o interwencję u wojewody Grabowskiego w sprawie odroczenia wyborów do gminy ewangelickiej, które mają się odbyć w najbliższą niedzielę. Idzie mianowicie o porozumienie się Niemców z Polakami.

Prezydent przyrzekł zwrócić się w tej sprawie do woj. Grabowskiego.

MILJARDOWA POŻYCZKA

Z porządku dziennego po referacie r. Pierożyńskiego uchwalono zaciągnąć pożyczkę w miejskim Zakładzie Kredytowym w kwocie 950 milionów mk. na bieżące wydatki gminy, oraz pożyczkę 50 milionów mk. na budowę budynków gospodarczych w folwarku Oświeca.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa

opłat karnych za zwłokę w uiszczaniu należności i podatków miejskich

(ref. r. Pierożyński). Szusne zastrzeżenia odnośnie do tego wniosku uczynił tow. dr. Buber, że

trudno jest karać za niepłacenie podatków osoby, które nie mogą się docisnąć do kasy magistrackiej, aby zapłacić podatek.

Prezydent zapewnił, że do poniedziałku będzie otwarty nowy lokal dla uiszczania podatków.

Po przemówieniach r. Thuliego, dra Sokala, prof. Hauswalda i in., wniosek powyższy uchwalono, z tem, że kara ma wynosić 10% od zaległego podatku miesięcznie, licząc od 15. dnia po terminie płatności. Uchwalono też opłaty karne za czynności egzekucyjne.

Po referacie r. Höflingera uchwalono wydzierżawić folwark Bodnarówka państwowym zakładom obróbki drzewa na lat 25 na nowych warunkach.

Sprawa

spłacania hipotecznych długów przedwojennych,

zaciągniętych przez gminę w obligach m. Lwowa, uchwalono zapłacić w ten sposób, że korzystając z przysługującego gminie prawa, wylosuje się teraz wszystkie będące w obiegu obligi, płacąc za 100 kor. relację ustawową 70 marek (ref. r. Chajes).

(Jak wiadomość tę przyjmą właściciele tych obligi? — przyp. zec.)

Po referacie tow. Tomaszka uchwalono przyznać dalszy kredyt w kwocie

28 milionów mk. na adaptację Beszty prochowej.

Nakoniec uchwalono sprzedać p. Konopackiemu 56 sążni gruntu miejskiego za 672 tys. mk. (ref. prof. Matakiewicz) i kupić 565 sążni gruntu obok starej rzeźni za 7 milionów mk. (ref. dr. Pazdro).

Na posiedzeniu tajnym mianowano jako zastępców dyrektora magistratu radców Zawistowskiego i Kwiatkowskiego.

—*—

Zjazd naczelnych lekarzy Kas chorych w Krakowie.

Pierwszy zjazd naczelnych lekarzy Kas chorych Okręgowego Związku Kas chorych w Krakowie odbył się w niedzielę przy udziale 31 uczestników. Imieniem Ministerstwa Pracy był obecny radca Adam Korski, Ministerstwo Zdrowia reprezentował dr. Walery Momidłowski, dyrektor wojewódzkiego Urzędu zdrowia. Delegacje wysłały Kasy chorych: warszawska miejska dr. Br. Pawłowicz, powiatowa dr. Ed. Kopańczny, ze Stanisławowa przybył dr. Wł. Kopańczyński, zaś z Drohobycza dr. W. Seidl.

Zjazd otworzył i powitał zebranych przewodniczący zarządu dr. R. Kunicki, którego też zgromadzenie obrało przewodniczącym Zjazdu.

Na porządku dziennym była sprawa udoskonalenia lecznictwa i opieki nad chorymi w Kasach chorych oraz kwestja uregulowania stosunku lekarzy naczelnych do współordynują-

cych lekarzy oraz zarządu Kas chorych. Nad oboma punktami rozwinęła się gorąca i wyczerpująca dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni. Dyskusja streściła się w uchwaleniu szeregu wniosków, które w życie wprowadzić mają i Związek okręgowy i zarządy poszczególnych Kas chorych. Zjazd ten był pierwszym tego rodzaju zjazdem na ziemiach polskich, to też zgromadzenie uchwaliło rezolucję do Ministerstwa Pracy, proszącą o zwołanie ogólnopolskiego zjazdu lekarzy kasowych.

Na zjeździe byli obecni także przedstawiciele zarządów Kas chorych: dr. B. Gross, przewodniczący Związku pow. Kas chorych w Białej, dyrektor Kasy chorych m. Krakowa Jan Englisch i komisarz Kas chorych w Sosnowcy, Radomiu i Częstochowie radca K. Osowski.

—*—

Wypadek ten wywołał silne wrażenie w całej okolicy.

Z kroniki bandytyzmu.

Ujeta szajka z 16 opryszków z hersztem Marcinem Góralelem popełniła dnia 14 marca 1921 podwójne morderstwo na drodze pomiędzy Przemyslanami a Krośnienkiem. W czasie zasadki w lesie Góral polecił swym kolegom, aby w razie rabunku znajomych osób zamordowali napaźniętych, aby nie być przez nich oskarżonym. Wówczas napaźnięto na jadącego do Lwowa Josia Fuchsa i woźnicę Józefa Ostrowskiego. Góral, gdy przybliżył się do fury, zawołał: „Ony nas znajut“. W tej chwili bandyta Mikołaj Szewczuk strzelił do jadących, a następnie Góral dwoma strzałami dobił swe ofiary. Szajka ta zatem ma inne morderstwa na sumieniu. Góral pomimo przyznania się jego kolegów do rabunków i morderstw, nie przyznaje się do morderstwa swych ofiar. Dalsze śledztwo trwa.

3 sali sądowej.

ADWOKACKA SZAJKA OSZUSTÓW PRZED SADEM.

Przed trybunałem orzekającym tut. sądu karnego wznowiono wczoraj odroczone w październiku u. r. rozprawę przeciw adwokatom dr. Michałowi Żadareckiemu, dr. Ludwikowi Rabnerowi i handlarzowi Izraelowi Erbowi, obwinionym o cały szereg oszustw.

O sprawie tej pisaliśmy już obszernie, obecnie przedstawimy ją w streszczeniu.

W depozycie tut. sądu powiatowego s. I. nagromadziło się w czasach wiele kosztowności i biżuterji, po które właściciele się nie zgłaszali, i które w końcu byłyby przypadły na własność Skarbu państwa. Dowiedzieli się o tem wymienieni adwokaci i postanowili skorzystać z nadarzającej się okazji.

Dobrali sobie do spółki pośrednika handlowego Erba i rozdzielili między siebie role w następujący sposób. Dr. Rabner wygotowywał Erbowi pozwy do sądu o zwrot zdeponowanych kosztowności, przyczem Erb miał udawać, że rzeczy te kupił od właścicieli. W pozwach proponował Rabner, aby adw. dra Żadareckiego mianować kuratorem nieobecnych właścicieli.

Władze sądowe, mając wówczas nawal pracy nie dostrzegły chytrego podstępu i zgadzały się na kuratele Żadareckiego. Przy rozprawach sądowych o zwrot depozytów Żadarecki zeznawał, rzekomo na podstawie zbadanych dokumentów, że Erb w istocie kupił te rzeczy u właścicieli i w ten sposób uzyskiwał wyroki przy-sadzające je Erbowi.

Kosztowności te, wśród których przeważały przedmioty złote i srebrne, o wartości kroci tysięcy zabierał Żadarecki do swej kancelarji i tam następował podział.

Ponieważ interes szedł nie źle, więc oszukańcza spółka podjęła się także załatwiania spraw spadkowych.

I dobrze byłoby się działo pomysłowym mecenasom, gdyby wydział depozytowy sądu nie był zauważył pewnej nieformalności przy podejmowaniu przedmiotów. Wszczęto natychmiast śledztwo i szanowni obrońcy przesiadali się na ławę oskarżonych.

Rozprawie, do której powołano 21 świadków, przewodniczył s. s. o. Giebułtowski, oskarża Hryniewiecki, bronią dr. Kibitz, dr. Zarzycki i dr. Tenner.

Wczorajszą rozprawę zajęło przesłuchanie świadków. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj.

—*—

SAJKA ZŁODZIEJI ODZIEŻOWYCH.

Przed tut. trybunałem orzekającym odpowiadali szajka bardzo niebezpiecznych amatorów cudzej garderoby, którzy w styczniu i lutym b. r. popełnili cały szereg kradzieży, idących w dziesiątki milionów. Członkami „czynnymi“ tego „stowarzyszenia“ byli: Edward Drohobycki i Antoni Markowski. Natomiast do chętnych odbiorców skradzionych rzeczy należeli: handlarz Nuchem Wiesł, subjekt Maurycy Roller, zarobnik Adolf Kanter i „żona furmana“ Ewa Kiljanowa.

Rozprawę, której przewodniczył s. s. o. Angielski, odroczone na kilka dni.

PPS. ŻADA USTĄPIENIA CAŁEGO MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO.

Na wczorajszym posiedzeniu magistratu ławnik socjalistyczny p. Adam Szczypiorski, w imieniu ławników P.P.S. zgłosił wniosek, aby magistrat in gremio podał się niezwłocznie do dymisji. Wniosek swój ławnik Szczypiorski motywuje trudnościami wewnętrznymi, na jakie w swej działalności napotyka obecny zarząd miejski.

WARSZAWA. 12. kwietnia. „Przeгляд wieczorny“ donosi: Ponieważ radni miejscy zgrupowani lewicowych domagają się ustąpienia wiceprezydenta Iłskiego, prawica zaś chciałaby pozbyc się ławnika Toeplitza, mają się odbyć pomiędzy ugrupowaniami lewicowymi i prawicowymi rady miejskiej narady w tej sprawie.

Jest rzeczą prawdopodobną, że prawica zgodzi się na oddanie stanowiska III. wiceprezydenta lewicy, o ile lewica zgodzi się na odwołanie z magistratu ławnika Toeplitza.

Wódka powodem tragicznej śmierci.

W Sichowie pod Lwowem, żona kierownika szkoły, Antonina Cichocka, onegdaj wyjechała do Stanisławowa. „Słomiany“ wdowiec dnia 10. b. m. za wiele wypił i pijany wyszedł na gościniec. Aby nie było zgorszenia, wójt K. Niczyj i jego zastępca J. Paździorek, zaprowadzili Cichockiego do mieszkania i ułożyli go do snu.

Po pewnym czasie Paździorek przyszedł, aby się przekonać, co porabia pijany. Nie zastał go jednak w mieszkaniu, więc wraz z drugim gospodarzem, poszukiwali nieobecnego u sąsiadów. Gdy nigdzie go nie było, udali się do szkoły i tu znaleźli go leżącego w piwnicy w szkole bez życia. Następnie stwierdzono, iż piwnica, mająca drzwi wówczas otwarte, wychodzące na korytarz, była napełniona wodą, głęboko na 75 cm. Cichocki w stanie pijanym, idąc wpadł do wnętrza, a uderzając głową, silnie się kontuzjował i zemdlął. Upadłszy nieprzytomny do wody zmarł przez utopienie.

Zamęt gospodarczy klęską robotnika.

Wspominaliśmy wczoraj, że pewna część kupców pragnęłaby obowiązuje ustawą ujawnianie cen wykonywać w ten sposób, by ceny towarów kalkulowane były w złotych polskich. Sposób ten niezawodnie byłby bardzo wygodny dla kupców, bo oszczędziłby im „przekartkowania“ wystaw, ale nie wpłynąłby na potaniecie towarów.

Wskutek bezmyślnej gonitwy za złotem, ci eo ją uprawiali, a w pierwszym rzędzie producenci rolni i przemysłowcy wszelkiego rodzaju, stanęli wśród drogi bezradnie i sami już pytają, co dalej?

Wysokie, dowolne ceny za każdy produkt dawały im zyski szalone. Ale te wysokie ceny wywoływały naturalny skutek, drożyznę coraz większą, która gnioła i gniecie wszystkich ludzi, żyjących z pracy rąk lub mógu. Dalszy skutek drożyzny stał się mieczem obosiecznym także i dla kapitału. Oto wzmaganie się drożyzny zmuszało rząd do coraz nowego podnoszenia płac funkcjonariuszom państwowym, a ponieważ w skarbcu rządowym były i są chroniczne pustki, rząd musiał drukować coraz nowe i nowe miljarde marek na pokrycie swych wydatków.

W ten sposób obniżała się coraz bardziej wartość marki, a przemysłowcy i producenci podnosili swój towar, kalkulując wszystko wedle ceny dolarów, z wyłączeniem, oczywiście, płac robotników i — podatków.

I dziś doszli do kresu, bo oto ceny różnych artykułów w kraju grubo już przekroczyły ceny zagraniczne. Przemysł włóknisty, który masowo był eksportowany do Rumunii i innych krajów, dziś jest w zastoju; tak samo cukier, węgiel, zboże i rozmaite inne produkty przestały już nęcić zagranicę z powodu wysokich cen.

Z drugiej strony to wyrównanie cen a względnie ich przekroczenie w stosunku do towaru zagranicznego sprawiło, że dziś już opłaca się sprowadzać najpotrzebniejsze artykuły z zagranicy, jak tego dowodzi mąka amerykańska, węgiel angielski, tekstylia z Austrii i Czech i t. d.

Jeżeli przemysłowcy na usprawiedliwienie wysokich cen swych produktów mogli przytaczać wysokie ceny surowców, sprowadzanych z krajów o wysokiej walucie, to producenci rolni żadnego absolutnie wytłumaczenia nie mają. Bo taniemi rękoma roboczymi zebrany plon rolny powinien być w najgorszym razie nie przekraczać cen zeszłorocznych. Tymczasem wzrost cen produktów rolnych potężniał w miarę spadku kursu marki, czem w pierwszym rzędzie obciążał budżet państwowy i wpływał na podrożenie produktów przemysłowych.

Od drożyzny zboża, a zatem chleba, rozpoczęło się owo zło, które uraga już dzisiaj samym owego zła sprawcom i dusi ich. Drożyzna np. tłuszczów, mięsa, jaj w kraju jest już tak wysoka, że zakaz wywozu tych artykułów zagranicę staje się bezprzedmiotowy, krajom o wy-

sokiej walucie już się nie kalkulują ceny polskie.

Wynikałoby z tego, że nadmiar tych niezbędniejszych artykułów spowoduje zniżkę ich cen. Widzimy jednak, że producenci rolni grają dalej na wyżkę cen, nie hamowani przez nikogo, bo im jednym wolno na mocy ustawy dyktować ceny dowolnie.

Przemysł znajduje się w tej chwili w położeniu krytycznym, bo nie mogąc eksportować

Agitacja za powrotem p. Jasińskiego.

Tęsknota do portfelu ministerjalnego.

W grudniu r. 1922 ogłoszono w małopolskich dziennikach płatne komunikaty z zawiadomieniem o ustąpieniu b. ministra kolejowego p. Jasińskiego z przedsiębiorstwa przewozowego „Wawel“ z powodu przejścia „Wawelu“... w żydowskie ręce.

Przed kilkoma znowu dniami można było czytać w chjeńskiej prasie Warszawy i Małopolski, że b. minister kolei, p. Jasiński, obchodził 40- lecie pracy zawodowej w kolejnictwie... w zaciszu domowym.

Kiedy pojawiają się nareszcie posłowie sejmowi, ludzie poważni i wpływowi, w wydziale eksploatacyjnym Min. kolei, celem zamówienia bądźto całych przedziałów lub osobnych wozów komisyjnych, naczelnik tego wydziału p. Katoliński, uważa za stosowne psioczyć przed każdym z nich, co się wlezie, na obecne stosunki w polskim kolejnictwie, wypowiadając równocześnie opinię, że tylko powrót p. Jasińskiego do teki ministra kolei, potrafi zbawić Polskę. Tak tedy konsekwentnie przygotowuje się teren, dla b. p. ministra, usiłuje się wydobyc go za wszelką cenę z rupieci zapomnienia, świętokradzko depta się trawę niepamięci, nad jego kolejowym regimie porosła.

Bo tak gorących popleczników, jak p. Katoliński, znajdzie p. Jasiński zbyt wielu w kolejnictwie, analfabetów w rozlicznych kierunkach, żerujących przedewszystkiem na wszelkiego rodzaju protekcjach i hołdujących też tym samym zasadom etycznym i moralnym, co pp. Jasiński i t. p.

Tymczasem jak się ma sprawa w rzeczywistości? Otóż zbyt dobrze wiedzą o tem szerokie kółka czytelników, że rzekomo brzydzący się żydami b. eksminister Jasiński, pobudował we wielu stacjach na kosztu Skarbu państwa obiszere magazyny, które oddał do użytku, właśnie przedsiębiorstwu „Wawel“ bez jakiegokolwiek skrupułów, chociaż w owem przedsiębiorstwie już wówczas nie brakowało żydów. Tylko, że „Wawel“ cieszy się obecnie kolosalnymi zyskami, a p. Jasiński nie jest ministrem kolei... i stąd cierpi na... żydowstręt.

Pozatem w ministerstwie kolei w Warszawie ujawnia się i z tego powodu tęsknota do

i nie mogąc z powodu wysokich cen sprzedać towaru w kraju w tej ilości, jaką wyprodukować może, wprowadza zmniejszoną ilość dni roboczych, albo wydalą robotników.

Tak więc gonitwa za złotem, szła chciwością nieuobywatelonych klas posiadających, zadaje ogromną klęskę pracującym masom, a uderza przedewszystkiem w szeregi robotnicze, którym grozi — brak pracy.

Niebezpieczeństwo jest zbyt groźne, by o niem nie wiedzieli sprawcy tego fatalnego stanu.

powrotu p. Jasińskiego na fotel ministra kolejowego, ile że p. Jasiński pomógł by ewentualnie zatuszować niejedyn skandalik, panamę i t. d. celem ratowania od kompromitacji oddanych sobie ludzi. Toczy się n. p. teraz w warszawskim sądzie przeciw urzędnikowi ministerstwa kolei, niejakiemu Sewerniakowi, śledztwo o nieczyste machinacje aprowizacyjne w głośniejszej kuchni ministerjalnej osławionego Millera. Prócz Millera jednak, zdaje się być wplątany w całą aferę także p. Starzewski, również prasie polskiej „dobrze“ znany, którzy wszyscy ogromnie potrzebowaliby... protekcji, protekcji i jeszcze raz protekcji, a p. Jasiński jest jej wcale niewybrednym źródłem, wcieleniem. Ponadto w samym kolejnictwie w Polsce bardzo poważnie niedomaga dział finansowy, przez p. Starzewskiego, typowego laika w tym względzie w zupełności zaniedbany, wymagający rzeczowej i poważnej odbudowy, a temsamem usunięcia pp. Starzewskich i t. p. od steru. I oto znowu miałby p. Jasiński za zadanie forytować i tolerować ignorantów, geszefciarzy i t. d.

Kim był za Austrii p. Jasiński, jakim następnie okazał się ministrem kolejowym w Polsce, przedstawiła to w rozlicznych artykułach prasa warszawska i małopolska tak namacalnie, że żadne hymny chjeńskie, pp. Katolińskich i t. p. nie wiele p. Jasińskiemu w ambicjach jego pomogą. Pan minister Marynowski zawiódł także pokładane w nim nadzieje uczciwej części społeczeństwa kolejarzy, gdyż nie tylko nie uwolnił kolejnictwa polskiego od Millerów, Starzewskich i spki, ale raczej pozwolił im utwierdzić się na zajmowanych posterunkach. Musi przeto objąć tękę kolejnictwa człowiek o szerokim horyzoncie obywatelskim, dzielny zawodowiec, posiadający przytem konieczne walory moralne i etyczne. Przechwalonych wielkości nam nie trzeba.

O URZĄD MINISTRA REFORMY ROLNEJ.

WARSZAWA. 12. kwietnia. (Pat.) Główny urząd ziemski wniósł do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra reformy rolnej.

3 muzyki.

OPERETKA — KONCERTY.

W teatrze „Nowości“ grana jest obecnie z dużym powodzeniem nowa operetka „Frasquita“ (muzyka F. Lehara). Libretto, stworzone przez Dr. A. M. i H. Reicherta, przedstawia cygankę imieniem Frasquita, która czarem swym podbija wszystkich mężczyzn nietylko ze swego cygańskiego otoczenia, ale nawet liczni przedstawiciele „złotej młodzieży“ ulegają jej wdziękowi i sugestji. Zaznajamiamy się z nią najpierw w obozie cygańskim, gdzie w bójce z pewną Hiszpanką daje dosadną próbkę swego temperamentu (moment ten był świetnie oddany przez pp. Miłowską i Buracką), następnie widzimy ją w roli śpiewaczki i tancerki kabaretowej, gdzie zbiera hołdy od licznych wielbicieli. (Akt I. i II. odbywa się w Barcelonie, akt III. w Paryżu). — Bogaty paryżanin Armand obraził ją podejrzeniem, jakoby ona ukradła mu z kieszeni cenną papierośnicę, za co Frasquita postanawia zemścić się na nim. Ale „kto czem wojuje od tego sam ginie.“ — Zdołała Frasquita wzbudzić miłą miłość u Armanda, ale też i sama zakończyła się w nim na zabój.

Nie brak też postaci komicznych, które bawią publiczność humorem i dowcipami.

Muzyka jest ładna, odrazu widzi się, że kompozytor umie choćby najprostszym motywem tanecznym wypowiedzieć ozdobnie, ze smakiem. Polifoniczne traktowanie utworu jest wielką jego zaletą, gdyż zabezpiecza się go przed znudzeniem i zbyt szybkim osłuchaniem.

Z największym aplauzem ze strony publiczności spotkał się wstęp (do III. aktu — Prócz tego jednak ma Lehar wiele innych ładnych pomysłów w tej operetce. Wymienię n. p. z I. aktu motyw „znak daj wachlarzem“, dalej chór o motywie cygańsko-hiszpańskim, dialog muzyczny Armanda i Frasquity, — z II. aktu walc, melodia o papierosie, oraz zakończenie II. aktu, — z III. aktu wspomnę lekki i melodyjny walc (Dolcy i Hipolit) oraz dialog muz. Armanda i Frasquity. Zalety muzyczne w połączeniu z bardzo udatnym libretto, pięknymi dekoracjami i efektami świetlnymi składają się na całość, zasługującą na pełne uznanie. Jest to operetka w dobrym stylu.

Wykonanie było — starym zwyczajem — bardzo dobre, miejscami tylko orkiestra zagłuszała solistów. Konieczne trzeba pamiętać o tem, że muzyka operetkowa nie jest muzyką dra-

matyczną, któraby treścią swą malowała rozgrywający się dramat, lecz jest muzyką lekką, pełną melodyjek i piosenek. Każde więc słowo musi być słyszane.

Poszczególne postacie kreowali pierwszorzędni artyści, a więc pełna życia i wdzięku p. Miłowska, bajeczny Tatrzański, doskonały Kuligowski, miła i sympatyczna p. Rapacka i cały szereg innych utalentowanych i zasłużonych artystek i artystów. Dyrygował p. Seredyński.

Dnia 10. kwietnia b. r. odbył się koncert wiolonczelisty Emanuela Feuermanna. O samym koncercie, jako o uczcie duchowej, nie mam nic szczególnego do powiedzenia, gdyż koncert nie dał żadnego nastroju, żadnego czaru, nie było muzyki w jego produkcji. Natomiast można dużo powiedzieć o Feuermannie jako o instrumentalistcie-techniku. Przedstawia on niezwykły talent techniczny i gdyby rozporządzał jakimś znakomitym instrumentem, to zakasowałby wszystkich czelistów. Jednakże sukces nie byłby trwałym, bo trillery i posażne, ściecące i arpeggiowane nie pozostawiają w duszy śladów jakiegokolwiek przeżyć i wzruszeń.

Władysław Gołębiów

Sobota 14 kwiet. o g. 3:30 (wyst. p. Schrage)

Sobota 14 kwietnia o g. 7:30

Teatr żydowski

Jagiellońska 11.

dyr. S. M. Gimpel

Wicekról Słomiany wdowiec

operetka w 4 aktach Feinmana

operetka w 3 aktach Wohlmana.

Bilety wcześniej do nabycia w domu pończoch „KAHANE“ ulica Jagiellońska 11. od godz. 6-tej przy kasie teatru

Ochrona pracy młodocianych i kobiet

RZĄDOWY PROJEKT USTAWY.

Przed kilku dniami minister pracy Darowski złożył w Sejmie projekt ustawy „w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet“, który poniżej podajemy w streszczeniu.

Projekt przewiduje, że w zakresie pracy młodocianych oraz kobiet, zatrudnionych w zakładach i zakładach pracy, wyszczególnionych w ustawie z grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu obowiązują ogólne przepisy tej ustawy, uzupełnione przez przepisy ustawy projektowanej.

Za młodocianych uważane są osoby płci obojga w wieku od lat 15 do 18; przepisom ustawy podlega również praca młodocianych uczniów, terminatorów i praktykantów.

Zatrudnianie młodocianych i kobiet jest wzbronione w warunkach, w których praca jest szczególnie szkodliwa lub niebezpieczna dla zdrowia oraz przy robotach ciężkich lub niebezpiecznych dla zdrowia. Spisy takich robót wydaje Min. Pracy i Opieki Społ. w porozumieniu z Min. Zdrowia.

Przyjmowanie do pracy zarobkowej dzieci poniżej lat 15 jest wogóle wzbronione.

Młodocianych używać wolno do pracy:

- o ile wykaza się z ukończenia lat 15 i świadectwem ukończenia szkoły powszechnej.
- o ile nadto zostanie stwierdzone na podstawie świadectwa lekarskiego, że dana praca nie przekracza sił fizycznych młodocianego i nie zaszkodzi jego rozwojowi.

Zarząd przedsiębiorstwa winien w każdym czasie na żądanie inspektora pracy zarządzić bez płatne badanie młodocianych przez lekarza, wskazanego przez inspektora pracy dla stwierdzenia, czy praca, przy której młodociany jest zatrudniony, nie przekracza jego sił fizycznych i nie szkodzi jego rozwojowi.

Na podstawie orzeczenia lekarza inspektor pracy ma prawo zakazać zatrudnienia młodocianego przy danej pracy, wskazując jednocześnie, przy jakiej pracy młodociany zatrudniony być może.

Młodocianemu, jego rodzicom, lub opiekunom przysługuje prawo odwołania się od postanowień inspektora pracy do właściwych wyższych instancji.

Odpozynek nocny młodocianych trwać wi-

nien najmniej 11 godzin bez przerwy i obejmować w zakładach pracujących na jedną zmianę czas między 8 wieczorem a 6 rano, a dla zakładów pracujących na dwie zmiany — czas między 10 wieczorem a 5 rano.

Godziny nauki zawodowej oraz dokształcającej dla młodocianych zalicza się do obowiązujących godzin pracy. Regularne odbywanie tej nauki winno być wykazane zaświadczeniem odpowiedniego zakładu.

Zatrudnianie młodocianych w godzinach nadliczbowych jest wzbronione.

Młodociani winni być wpisani do specjalnego wykazu, który widien być okazywany na żądanie organów inspekcji pracy.

Co się tyczy kobiet, to zatrudnianie ich w kopalniach pod ziemią jest wzbronione.

Odpozynek nocny kobiet trwać winien jak dla młodocianych.

Pod tym względem, zarówno co do kobiet jak i do młodocianych dopuszczane są nieliczne wyjątki, które przewidziane będą w ustawie i rozporządzeniach rządowych.

Przedsiębiorca, zatrudniający ponad 5 kobiet, niezależnie od ich wieku, obowiązany jest do urzędzenia dla nich oddzielnych ustępów, ubieralni i umywalni.

W zakładach gdzie pracuje ponad 100 kobiet, winien przedsiębiorca utrzymywać dla nich urzędzenie kąpielowe, oraz żłobek dla niemowląt.

Matkom karmiącym przysługuje prawo korzystania w ciągu godzin pracy z dwóch półgodzinnych przerw w pracy, które wlicza się do godzin pracy.

Kobieta w stanie ciąży ma prawo przerwać pracę z chwilą złożenia świadectwa lekarskiego, że spodziewać się można rozwiązania nie później niż za sześć tygodni.

Nie wolno zatrudniać pracownicy w ciągu sześciu tygodni od dnia porodu.

W ciągu powyższych przerw w pracy nie wolno pracodawcy rozwiązywać umowy prac, względnie wymawiać pracownicy.

Za przekroczenie przepisów ustawy osoba zarządzająca przedsiębiorstwem ulegnie karze aresztu do sześciu tygodni i grzywnie.

Surowsze postanowienia ustaw karnych dzielnicowych pozostają w mocy.

Walka z dziećmi.

Stryj, w kwietniu.

W piątek 6 b.m. z grupy dzieci, bawiących się w jednej z ulic w naszym mieście, jakiś chłopiec rzucił kamieniem na przejeżdżającego furą żyda. Żyd ów narobił krzyku i sprowadził pełniącego służbę policjanta, skarżąc się na dzieci. Odważny policjant rzucił się ku dzieciom, które uciekły, zostawiając na placu 15-letniego chłopca, kalekę na rękę i nogę. Ze słowami „batiaru, złodzieju“ zbił policjant chłopca pięściami. Gdy bity oświadczył, że on nie rzucił kamieniem, puścił się policjant w pogoń za innymi. Po drodze wpadł do mieszkania robotnika nazwiskiem Fajda i krzycząc, że tu jest ten, który rzucił kamieniem i on go aresztuje, złapał 12-letniego chłopca i wrzeszczał „ty złodzieju, bandyto, chodź na szubienicę!“ Na krzyk matki zbiegły się inne kobiety i wstawiły się za dzieckiem. W tym zamieszaniu chłopiec począł uciekać, za nim rzucił się policjant, a złapawszy go, dusił go pod szyję, że chłopiec począł charczeć. Wtedy setki robotników wracało z pracy, a widząc bohatera policjanta, zniecającego się nad bezbronnyim dzieckiem, i płaczącą matkę, zaczęli żądać od policjanta, aby uwolnił dziecko. Na to policjant wy dobył rewolwer, a jedna z kul wyleciała mu na ziemię.

Sprawy partyjne.

* „WSPÓLNEJ NAUKI“ drugie zebranie odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8. Uprasza się o punktualne przybycie.

Sekcja Oświatowa P. P. S.

„OIKOS“ S. A. w Gdańsku

Z dniem 3 marca br. ukonstytuowała się w Gdańsku firma „Oikos“, Gdańska Fabryka mebli i wyrobów drzewnych S. A. w Gdańsku, z kapitałem zakładowym M. niem. 100.000.000.

Założycielami Spółki są: Spółka Akcyjna „Oikos“ we Lwowie oraz Senat m. Gdańska.

Na podstawie umowy, zawartej z Senatem w. m. Gdańska, zabezpieczyła sobie nowa Spółka Akcyjna duże zakłady przemysłowe na przestrzeni 52.000 m², będące własnością Senatu, a położone przy stacji Gdańsk-Wrzeszcz.

Celem przedsiębiorstwa jest fabryczny wyrób mebli — co do których Gdańsk posiada tak świetną tradycję — a dalej wyrób stolarszczyzny budowlanej, deszczulek posadzkowych i t. d. i. t. d.

Przewodniczącymi Rady Nadzorczej zostają kolejno co lat trzy obywatel polski i obywatel wol. m. Gdańska.

Pierwszym prezesem wybrano Senatora wol. m. Gdańska p. Runge, wiceprezesem p. Inż. Franciszka Zamoyskiego. Do Rady Nadzorczej weszli pozatem pp. Dr. Bielewicz, B. Grosz, St. Weyers (dyrektor Polskiego Banku Przem. w Gdańsku), oraz pp. Senatorowie Fuchs i Meyer Barckhausen.

Większość akcji znajduje się w posiadaniu Spółki Akcyjnej „Oikos“ we Lwowie.

Nowa placówka przemysłowa, stwarzająca silną i trwałą podstawę dla współpracy kapitałów polskich z kapitałem gdańskim, rokuje najlepszą przyszłość, należąc już dziś do największych i najpoważniejszych zakładów obróbki drzewa.

406

Produkcja spirytusu w Polsce zwiększa się.

Przemysł gorzelniczy stopniowo i stale zwiększa swoją produkcję. W ostatnich 4 latach odnowiono niemal wszystkie zniszczone gorzelnie i zbudowano szereg nowych. W kampanji 1921 i 1922 w całej Polsce było czynnych 1109 gorzeln, które wyprodukowały blisko 57 milionów litrów spirytusu. W kampanji tegorocznej można przypuszczać, że produkcja dojdzie do 100 milionów litrów. Do 1 sierpnia r. b. skarbnictwo osiągnęło z akcyzy spirytusowej 30 miliardów marek. Dochód ten byłby większy, gdyby nie straty z powodu sabotażu władz gdańskich. Ponieważ na zasadzie umowy władz polskich z gdańskimi spirytus, wysyłany z Polski do Gdańska, nie podlega opodatkowaniu, na terytorjum gdańskim spirytus ma poiatęk o wiele niższy od naszego, przeto spirytus wysyłany z Polski do Gdańska wraca z powrotem do Polski drogą kontrabandy po zapłaceniu podatku spirytusowego w Gdańsku.

Komunikaty.

× RADA NADZORCZA LUD. TOW. WYDAWNICZEGO odbędzie posiedzenie w piątek, dnia 13 bm. punktualnie o godz. 6:30 wiecz. w lokalu redakcji „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska 21, II. p. Sprawy bardzo ważne.

× POLSKI ZWIĄZEK NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH we Lwowie zwołuje wiec na 14 kwietnia o godz. 6 w sali sądowej Nr. 1. przy ul. Batorego 3, na który zaprasza się pp. posłów, przedstawicieli władz i prasy. Sprawa: Ogólne położenie niższych funkcjonariuszy; projekt regulacji płac; redukcja i wnioski.

W niedzielę 15 bm. o godz. 4 wspólne koleżeńskie Święcone w sali Izby rękodzielniczej. Tamże o godz. 8 wieczorem wieczorek taneczny na fundusz wdów i sierót powyższego Związku.

× Red. ZYGM. FRYLING z okazji 50-lecia swej pracy dziennikarskiej złożył pół miliona mk. na Syndykat dziennikarzy pol. i na Tow. Dziennikarzy pol. w równych częściach. Oba te stowarzyszenia wyrażają hojnemu ofiarodawcy-jubilatowi koleżeńską serdeczną podziękę.

× Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Walne zgromadzenie Pol. Tow. Ekonomicznego odbędzie się w niedzielę 15 bm., o godz. 11 przed południem, w sali Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykle za tekstem
Mp. 200 — Nadesłane 600 —, w tekście 800 —.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 1.500. Drobne ogł. 150 — za słowo.
Komunikaty 80% zamiejscowe o 25% drożej.

CIEŚLA może wziąć ciesanie czyli toporowanie ma-
teryałów budowlanych w akordzie. Laskawe zgło-
szenia Lwów, Św Michała 28, p. Zamarstynów. 5

PANTOFLE DREWNIANE dla robotników
w fabrykach,
drożdżarniach, masarniach, szlifierniach i t. d. do naby-
cia po niskich cenach u ROSENBLATA Grzegorza,
Rynek 8 l. p.

Ważne dla Pań i Panów!!

Powróciłem z Wiednia i przywiozłem ostatnie
modele do przerabiania i farbowania 215

damskich i męskich słomianych kapeluszy
KAROL WEISS, Lwów, Dominikańska 5.
FILJA: KOŁOMYJA, UL. CIASNA 1.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy specjalista 42

Dr. FRISCH ulica Wałowa II.

Rok założenia 1881. 76

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38

poleca: farby, oliwy, smary, benzynę, wyroby
szczołkarskie — i artykuły gospodarcze.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. N. Goldstein

były elem. Kliniki wiedeńskiej i berlińskiej
ord. dla kobiet od 10—12, dla mężczyzn od 2—5,
niedziele i święta od 9—12 Kraszewskiego 3

W CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH

Dr. LOLA FÜLLENBAUM

sekundarjusz szpitala powszechnego 26

Ordynuje od 3—6 popołudniu **Zółkiewska 33.**

Współdzielnia „DOM ROBOTNICZY”

W DROHOBYCZU

zwoluje niniejszem

ZWYCZAJNE

Walne Zgromadzenie

na dzień 29 kwietnia 1923,

o godzinie 10-tej przedpołudniem

WE WŁASNYM LOKALU

przy ul. Szopena 1. 10

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu,
 - a) z działalności,
 - b) kasowe i przyjęcie bilansu za r. 1922.
2. wnioski i interpelacje.

O ile o godzinie 10-tej Zgromadzenie nie
mogłoby się odbyć z powodu braku kompletu od-
będzie się w godzinę później, a uchwały będą
mieć moc obowiązującą bez względu na ilość
obecnych.

Przewodniczący Rady Nadzorczej:

404

(—) **Jan Wolf.**

KALENDARZE NA ROK 1924!

DO WIADOMOŚCI NASZYCH P. T. ODBIORCÓW!

393

WKRÓTCE UKAZĄ SIĘ NAKŁADEM NASZYM

KALENDARZE

**TYGODNIOWE
PODKŁADKOWE
BLOKOWE
ŚCIENNE**

NA ROK

1924

w pierwszorzędnym i ulepszonym patent. wykonaniu

„GLIMERIKA“ LWÓW, UL. LEGIONÓW 41.

PRZY WIĘKSZYCH ZAMÓWIENIACH WYKONUJE SIĘ Z FIRMĄ ZAMAWIAJĄCEGO.

Dr. Klara Frisch-Sawicka

ord. w chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet
WAŁOWA 11 od 3—5. 6

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do
bielizny, wapna i dla celów malarskich
Z FABRYKI ULTRAMARYNY

CH. PERLMUTTER

LWÓW I W ZHIESIENIU K. LWOWA,
BIURO: ul. SŁONECZNA 28.

Na wesela, zabawy, pogrzeby 189

Wypożyczalnia ubiorów męskich (kupno-sprzedaz)

Sozański, Lwów, Podwale 1.

Story

do okien

CERATY, FIRANKI,
CHODNIKI, TA-
PETY, KARNISZE,
DYWANY, KAPY,

poleca najtaniej 115

E. KICZALES I A. MARGULIES
Lwów, ul. Sykstuska 1. 18.



Najlepszy środek

do czyszczenia metali

„**GLOBUS**”

sprzedaje hurtownie

H. WILDER

ul. Szpitalna 1
(dom towarowy). 290

MOTORY, dynamiomaszyny i wszelkie

ELEKTROPOL Spółka z ogr. odp.

hurtownie po cenach fabrycznych poleca 395
LWÓW, PL. BILGZEWSKIEGO 4.

Już

nadszedł świeży transport

materji na raglany i ubrania

które wykonuje na zamówienia we
własnej pracowni przez najlepszego
przykrawacza znana firma 299

S. WEISS

Lwów, Sykstuska 6.

Kino Pasaż Od 12-go kwietnia wyświetla
Senzacyjny dramat w 6 akt. p. t.

MORD W LESIE (Czar lasu).